

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 20 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petytowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petytowy lub jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz. Drobnie ogłoszenia za wyraz 6 hal. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnym rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Środa 17 czerwca.

Imiona: Rzym.-kat. Dziś: Adolfa. Jutro: Boże Ciało. — Gr.-kat. Dziś: 4. Mytrofana. Jutro: 5. Dorofteja. — Słowiańskie: Dziś: Drogomysława. Jutro: Długostawa. Wschód słońca 4:05, zachód 7:57.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:40, 2:45*, 6:12, 7:—, 7:35, 11:15, 12:45*, 3:50; do Rzeszowa 3:30; do Podwołoczysk 6:20, 10:40, 2:16*, 7:35, 11:10; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:10*, 9:35, 2:23*, 10:38, 2:50*; do Kołomyi 2:40, 6:03; do Stryja 11:25; do Ławocznego 7:30, 2:25, 6:42; do Sambora: 6:—, 9:05, 4:—, 10:45; do Jaworowa 6:58, 9:30; do Rawy, Sokala: 6:14, 7:10, (11:35 każdej niedzieli tylko do Rawy); do Betzca 11:05; do Stanisławowa: 6:40; do Hnisiatyna: 6:20, 2:16*, 11:10; do Brzuchowic 7:20, 3:45, do Janowa 9:15, 3:35.

Pociągi pośpieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:39 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzeum i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka otwarta od godz. 9 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—11 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 1—11. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich (Teatralna 18) w czwartki od g. 10 do 1 i w piątko, w niedzielę od g. 10 do 1 tylko w piątko. — Bibl. Potrzebna (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie od 10—3 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz niedziel) od godziny 9—2 w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziela od 11—12. — Bibliot. Polif. 10—1. i od 4—8 w, w niedzielę, poniedziałek i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczeni (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorek, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.) otwarta codziennie 3—7 popoł. w niedzielę i święta od 10 do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja 13) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

Wystawy sztuki. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuki pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (provisorzynie urzędowa) w gmachu Muzeum przemysłowego od g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Posiedzenie Rady miejskiej o godz. 6 wiecz.

Teatr miejski. Dziś o godz. 7:30 w. „Bogaty wujaszek“, komedia w 4 aktach K. Karlweissa (1 gość. występ Kaz. Kamińskiego).

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Koło polskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj popołudniu Koło polskie odbyło posiedzenie.

Prezes dr. Głabiński otworzył obrady następującym sprawozdaniem z działalności parlamentu, prezydium i komisji parlamentarnej.

W Izbie posłów toczy się zbyt powolna dyskusja budżetowa. Z Koła polskiego zapisanych do głosu jest jeszcze 20 posłów, wobec czego prezes nie może doradzać zrządzenia się przypadającego na Koło kontyngentu czasu: około 17 godzin.

Młyną jest wiadomość dzienników, jakoby konferencja przewodniczących klubów zgodziła się na zredukowanie czasu, przeznaczonego na dyskusję i wyznaczenie mowców generalnych. Ani prezydium Izby, ani konferencja seniorów nie miały tego zamiaru. Dyskusja budżetowa przetrwa prawdopodobnie do końca miesiąca.

Jest nadzieja załatwienia dwóch spraw krajowych w tym czasie. Mianowicie uzyskania prawa pupilarności dla dwóch pożyczek krajowych: jednej w kwocie 10 milionów kor. na cele szkolnictwa, drugiej 11 milionów na cele przemysłowe dla Banku krajowego, oraz pożyczki miasta Krakowa.

Czy kwestya podwyższenia podatku od wódki będzie jeszcze przed latem załatwiona, nie można obecnie przesądzać. Prezydium Koła i komisja parlamentarna toczy rokowania z ministrem skarbu w celu uzyskania zmian w projekcie na korzyść finansowości krajowej, ochrony produkcji swojskiej i podkreślenia autonomicznych praw Sejmu. Po ukończeniu tych rokowań, komisja parlamentarna wraz ze specjalniami do tej ustawy wybraną komisją, przedstawi Kołu swe wnioski.

W sprawie tej nadeszło do Koła parę memoriałów, między innymi od właścicieli gorzalni rolniczych, oraz była deputacja gorzelników.

Z ubolewaniem stwierdzić należy, że niektóre ważne sprawy krajowe wbrew przyrzeczeniom rządu nie są traktowane z taką życzliwością i szczerością, jakiej należało się spodziewać. Wymienić tu należy w pierwszej linii budowę kanałów, następnie sprawy przemysłu krajowego, zwłaszcza naftowego, oraz dostawy rządu.

Pierwsza z tych spraw posunęła się o tyle, że po odbytej ankiecie fachowej zwołano na nasze naleganie pierwsze od lat kilku posiedzenie Rady przybocznej, która uchwaliła odpowiednie rezolucje. Członkowie krajowi tej Rady odnieśli wrażenie, że wiele trzeba będzie jeszcze użyć energii i wpływów Koła, aby uchwalonej, obowiązującej ustawie wykonanie zapewnić.

W przemyśle naftowym nastąpiła taka sytuacja,

— Chciałbym je więc zastąpić... a że jestem zmęczony...

— Ja to załatwię.

— Zaraz panu dam listę...

— Nie trzeba, wezmę ją z dziennika.

— Jaki to? Przecie chyba nie ogłosili listy rzeczy, które zamierzam kupić?

— Nie, ale rzeczy, któreś pan zostawił w Melbourne.

— Wszak były w kufrze...

— Otworzyli go.

Gdy gospodarz nasz wyszedł, rzuciliśmy się na łóżka. Śmiertelnie byliśmy znudzeni, zasnąć jednak nie mogłem, rozmyślałem nad rozpaczliwym swym położeniem, pomiędzy złoczyńcami, a kuzynem, do którego zaufanie straciłem, a który się tego domyślał.

Stukanie do drzwi przerwało moją medytację.

— Kto tam? — spytał Plaisance, podnosząc się na łokciu.

— Urzędnik z fabryki fonografów Petersona; chciałby zanotować na płycie kilka zdań pana Bernarda.

— Niech idzie do dyabła!

— Firma Petersona ofiaruje sto funtów panu Bernardowi.

— To co innego. Niech wejdzie.

Tłumacz wprowadził rudego, długiego młodego człowieka, który wydał mi się bardzo podobnym do kota, który zamieszkiwał rysztek w domu Juliusza Ricarda.

— Powiedźcie mu, że nie mogę wstać, — rzekł mój kuzyn. — Zbyt jestem zmęczony.

Młody człowiek wyjął z paki fonograf i postawił go na stole.

— Powiada, — rzekł tłumacz, — że płyty firmy

że dzięki obfitości ropy, kopalnie stoją nad brzegiem przepaści finansowej. Cena cetnara ropy zbliża się do 1 kor., wobec czego nie ma mowy o pokryciu kosztów produkcji. Wiele kopalni zarówno w zachodniej jak i wschodniej Galicyi jest zamkniętych lub myśli o zamknięciu, wskutek czego setki robotników zostają bez zajęcia. Produkcja wzrosła w takim stopniu, że konieczne jest ułatwienie zbytu i rozszerzenie pola zastosowania ropy.

Akcja Koła w tym kierunku natrafia na trudności. Uzyskano zniżenie taryfy na przestrzeni na zachód od Przeworska, natomiast ministerstwo się waha z przyznaniem tego samego Galicyi środkowej i wschodniej. Przyrzeczonych cystern do przewozu ropy rząd nie dostarczył, a nawet ich nie zamówił.

Przeciw rekonstrukcji lokomotyw i zastosowaniu ropy do ich opalania wynajduje się wciąż nowe zarzuty. Najpierw podnoszono, że producenci nie są zorganizowani i nie mogą dać gwarancji na dostawę ropy przez dłuższy czas po pewnej cenie. Obecnie podnosi się zarzut, że ropa przy pewnej temperaturze staje się lotną i niebezpieczną. Na moje żądanie zasiągnięte będzie orzeczenie znawcy prof. Załozieckiego i ankieta przy udziale referentów ministerjalnych i przedstawicieli Koła.

Sądzę, że Koło nas upoważnić zechce do przynaglenia rządu z całym naciskiem, aby interesy kraju inaczey niż dotychczas traktował.

Z pośród spraw, obchodzących ludność wiejską naszego kraju, w toku są rokowania z ministerstwem skarbu o zniesienie dwóch ostatnich klas podatku domowo-klasowego.

Znaną sprawę kolczykowania świni poruczono do załatwienia namiestnictwu. Namiestnik przyrzekł przyspieszenie wniosków.

Również sprawą sprzedaży drzewa z lasów rządowych zajął się namiestnik i można mieć nadzieję, że nareszcie życzeniom ludności będzie zadość uczynione.

W sprawie paszy w lasach rządowych minister rolnictwa wydał, zgodnie z naszymi życzeniami, rozporządzenie do zarządu lasów, aby ludność względniej traktowano.

Interweniowałem u namiestnika i w zarządzie domen i lasów o poparcie tej sprawy i należy się spodziewać, że lokalne zarządy otrzymają odpowiednie instruksje.

Ceny soli będą w lipcu zniżone.

Z przykrością stwierdzić należy, że przedłożony Izbie posłów preliminarz funduszu melioracyjnego na r. 1908 nie zawiera oprócz dawnych robót, ani jednej roboty nowej w Galicyi. Widocznie sejm nie uchwalił żadnej nowej roboty, gdyż fundusz państwowy uczestni-

Petersona zanotowały już słowa trzech mężów stanu, sześciu aktorów komedii francuskiej, pięciu wielkich tenorów, dwóch miliarderów i trzydziestu dziewięciu innych sławnych osobistości.

Teraz mnie zaproszono do aparatu.

— Kiedy ja nie wiem, co mam mówić!

— Opowiedz pan, w jaki sposób pośląłeś „Nicot'a", i dodaj pan kilka słów o swojej podróży.

Machinalnie usłuchałem; po pięciu minutach fonograf stanął i kazano mi przerwać. Plaisance otworzył oczy, widąc miał się na baczności.

Młodzieniec poprawił coś w aparacie, poczem dalszy ciąg nastąpił. Zaledwie mówić skończyłem, gdy młody człowiek znów coś pokręcił i usłyszałem głos swój, wychodzący z fonografu.

Plaisance miał oczy zamknięte, widocznie drzemał, słuchając.

Przyszło mi na myśl, że w tym stanie pół snu, pół jawy, nie odróżni głosu mego od jego imitacji i że potrwa to kilka minut...

Wówczas coś nadzwyczajnego zaszło we mnie. Uczulem się wprost pchnięty ku drzwom. Bezmyślnie dałem znak urzędnikowi i tłumaczowi, aby się nie ruszali, i wybiegłem z pokoju. Sam nie wiem, jak znalazłem się na ulicy. Poszedłem prosto przed siebie, automatycznym krokiem, na nic, ani na nikogo nie patrząc.

ROZDZIAŁ XVII.

Włóczęga.

Przechodziłem ulicę za ulicą, aż mi wreszcie nogi zesłabły; wówczas oprzytomniałem i rozglądałem się dookoła. I tu, jak w Melbourne, przechodnie miny mieli zaaferowane, jakby się bardzo śpieszyli.

(C. d. n.)

F. MAUZENS.

ŻYJĄCA KASA

Przekład z angielskiego A. Z.

(Ciąg dalszy).

— A czy odnaleźli już nasz ślad?

— Nie, dotąd nie, na szczęście!

— W każdym razie, wkrótce nań wpadną, bo poznano nas w pociągu. Telegraf musi więc być już w ruchu.

— O Boże! w takim razie nie ma minuty do stracenia.

— Rozumiesz więc pan moje pytanie poprzednie?

— Rozumiem, i zaraz sam lecę do portu. Wszystko panom jedno, dokąd się udacie?

— Wszystko jedno!

— Dziękuję panu — wtrąciłem.

— Niema z. co! Wczoraj założyłem się o dwieście funtów, że was nie złapią.

Wkrótce służący przyniósł nam bilet reportera, ale Plaisance go odprawił. O 10 właściciel hotelu powiódł.

— Panowie, wszystko ułożone. „Ekwador“ odchodzi dziś o trzeciej do Panamy, i zabierze was na pokład. Czy mogę tymczasem czem służyć?

— Owszem... wszystkie moje rzeczy zostały w Palace-Hotel.

— Wiem.

czy jedynie w wydatkach na roboty, prowadzone przez kraj.

Wobec nowej ustawy o popieraniu melioracji, według której udział państwa zwiększa się z 50 proc. na 70 proc. przy zabudowaniu potoków górskich — jest to tembardziej ubolewania godne.

Ministerstwo robót publicznych rozpocznie niebawem swe czynności. Razem z p. ministrem Galicyi czuwalimy nad tem, aby w tem ministerstwie odpowiednia liczba sił polskich znalazła umieszczenie. Członkowie przybocznej Rady przemysłowej będą zamianowani po rozpoczęciu czynności ministerstwa.

Stosownie do uchwały Koła zarządzone rewizję trasy kolei Wieliczka-Mysłenice-Mszana Dolna. Kolej Konieczna-Jasło jest zapewniona i minister kolei gotów jest wnieść przedłożenie. Nie zgadza się natomiast na użycie przy kolei Jasło-Dębica kredytów, nieużytych przy rewizji trasy Konieczna-Jasło, pomieważ potrzebne jest do tego osobne upoważnienie ustawowe, tembardziej, że niewiadomo, czy i jakie oszczędności w kredycie na kolej Jasło-Konieczna poczyniono.

W sprawie obelżania słowiańskiej konferencji w Pradze, zdaniem komisji parlamentarnej, należy decyzję pozostawić stronnictwom w kraju, bez angażowania Koła.

Przechodząc do pochodu jubileuszowego, prezes z zadowolaniem stwierdza, że lud polski, biorący w nim udział, zachował się w Wiedniu z należytem zrozumieniem godności narodowej. Ludność z Galicyi zachodniej brała udział w pochodzie na własny koszt, natomiast na utrzymanie przedstawicieli ludności Galicyi wschodniej, komitet centralny wyznaczył po 6 k. dziennie. Organy tego komitetu nie wykonały jednak należycie włożonych na siebie zadań, tak, iż dwukrotnie zmuszony był prezes do interwencji, w celu uchronienia tej ludności od nieodpowiedniego i krzywdzącego traktowania.

Prezes interweniował w sprawie różnych żądań personalu pocztowego, kolejowego i innych w ministerstwach. Żądania te będą opracowane i poszczególni ministrowie zażądają od ministra skarbu wstawienia odpowiednich kwot do budżetu na r. 1909.

Nad sprawozdaniem prezesa rozwinęła się dyskusja, której część uznano za poufną.

P. Loewenstein podkreślił olbrzymie straty, jakie ponosi kraj wskutek nadprodukcji ropy, wskazał na dobre wyniki opalania ropą lokomotyw na kolei arulańskiej i in. i postawił wniosek: „Koło polskie poleca prezydentowi, aby kategorycznie zażądało od ministerstwa kolei natychmiastowego rozpoczęcia prób nad opalaniem ropą lokomotyw i w razie pomyślnego wyniku tych prób — niezwłocznie zaprowadzenia tego opalu na kolejach”. Wniosek ten uchwalono.

W dalszym ciągu posiedzenia omawiano inne sprawy krajowe mniejszego znaczenia.

Rada państwa.

Izba posłów.

Wiedeń (TBK.). Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów, wniósł interpelację między innymi: p. Bujak w sprawie naruszenia bezpieczeństwa osoby i własności mieszkańców gmin Wola Duchacka i Płaszów, przez tamtejszy państwowy magazyn prochu.

W dalszej dyskusji budżetowej zabierali głos p. Haberman (czeski soc. dem.), Valouszek (czesk. katol.), ks. Dorfmann (chrześc. soc.), Hruban (czesk. kat.), Abram (soc. dem.), który omawiał sprawę Wahrunda. Oświadczył, iż aby zrozumieć aferę Wahrunda, trzeba widzieć, jakie spustoszenie w szkołach tyrolskich sprawili klerykali. Jeśli minister skarbu chce podwyższyć podatek od wódki, to socjalno-demokraci domagają się, aby podwyżka ta przeznaczoną była na szkoły ludowe. Wśród przerywań ze strony chrześcijańsko-socjalnych, zarzuci klerykałom, że sztucznie wywołali wzburzenie w Tyrolu.

P. dr. Skedl (niem. postępowiec), przy końcu swych wywodów postawił rezolucję, wzywając rząd do założenia rz. kat. seminarium duchownego na Bakowinie.

P. dr. Hribar (Słoweniec), domaga się, aby urządowanie władz politycznych w Krainie odpowiadało panującym tam stosunkom narodowościowym. Apeluje do wszystkich Słowian, aby solidarności niemieckiej przeciwstawili solidarność słowiańską.

P. Sztrekelij (Słoweniec), podnosi żądania i życzenia Pobrzeża. Użala się z powodu uprzywilejowania Włochów i Niemców na niekorzyść Słowian.

P. Beutel (soc. dem.) zajmuje się sprawą ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy i domaga się reformy kas brackich.

P. Oberleithner (niem. part. lud.) zastrzega się przeciw uczynionemu niemieckiemu stronnictwu postępowemu zarzutowi chwiejnego stanowiska w kwestyi wolności nauki i badania, oraz kompromisu ze stronnictwem chrześcijańsko-społecznym, sprzecznego z ideami wolnomyślnymi. Zwalcza żądanie Czechów w sprawie założenia drugiego uniwersytetu czeskiego w Bernie morawskim, gdyż żądanie to ma, zdaniem mowcy, na celu sławizację m. Berna.

Posel Wittke (chrześc. soc.) przyłączył się w całej pełni do życzeń co do poprawy bytu urzędników c. k. Biura korespondencyjnego, następnie omawiał szczegółowo budżet kolejowy.

P. Bachmann (niem. postępow.) zajmował się sprawą Wahrunda.

Obrazy przerwano.

Hr. Sternberg w zapytaniu do przewodniczą-

cego wskazał na wczorajszą demonstrację studentów przed parlamentem i potępiając ją w ostrych słowach, domagał się zarządzeń przeciw podobnemu, niepowołanemu ograniczaniu swobody parlamentu.

Prez. Weiskirchner odpowiedział, że Izba ludowa musi stać otworem dla każdego, kto pragnie przedstawić swe zażalenia, Izba ta jednak powinna być dla każdego obywatela państwa, a więc i dla studentów, świętą. Prezydent nigdy nie ścierpi, aby obrady Izby były z zewnątrz zakłócone.

Posiedzenie zamknięte, następne dzisiaj.

Pos. Romanczuk i tow. uczynili nagły wniosek w sprawie postępowania żandarmów wobec ruskich włościan w Galicyi.

Państwowy fundusz melioracyjny.

Wiedeń (TBK.) Przedłożony onegdaj w Izbie posłów projekt ustawy w sprawie zmiany ustawy o państwowym funduszu melioracyjnym ma przyczynić się do poparcia kultury krajowej na polu budowy wodnych, gdyż na popieranie innych gałęzi kultury krajowej są do rozporządzenia inne środki.

Budowle, mające na celu zaopatrzenie miejscowości w wodę do picia i użytkowania, należą również do wspomnianych wyżej budowy wodnych, o ile także służą kulturze krajowej.

Dotychczasowa roczna z funduszu melioracyjnego została podniesiona, oprócz tego nie jest zamierzone ograniczenie na pewien szereg lat. W §. 4 projektu postanowiono, że prace, ułożone między reprezentacją krajową a rządem, o ile nie cierpią zwłoki, mogą być podjęte jeszcze przed uregulowaniem przez ustawodawstwo krajowe.

Nowością jest także to, że znosi się dotychczasową różnicę między przedsiębiorcami krajowymi z jednej strony, a przedsiębiorcami z powiatów, gmin albo spółek wodnych.

Postanowienia co do mających się przyznać sum maksymalnych zależne są od warunków natury ekonomicznej, i tak datki z funduszu na zabudowanie potoków górskich podwyższono z 50 na 70 proc., na regulację rzek i potoków wogóle ustanowiono sumę maksymalną 40 proc. kosztów, przyczem podwyższenie do 50 procent pod pewnymi warunkami może nastąpić.

Co się tyczy odprowadzenia wody i nawodnienia, zatrzymano normę 100 procent datków krajowych.

Komisja wojskowa.

Wiedeń (TBK.). Komisja wojskowa uchwaliła wczoraj ustawę o rezerwistach, przyczem rząd zgodził się na to, aby udzielana pomoc rodzinom rozszerzoną była także na tych, utrzymujących rodziny, którzy są powołani na 8 tygodniowe ćwiczenia wojskowe w rezerwie zapasowej.

Odpowiadając na wystosowane do niego zapytanie, oświadczył minister obrony krajowej, że rząd trwa przy uincim między ustawą o rezerwistach, a podwyższeniem kontyngentu rekruta obrony krajowej, tembardziej, że podwyższenie to ograniczono do możliwych granic minimalnych, a w związku z tem podwyższeniem zostaje szereg postanowionych ułatwień, a między innymi zniesienie ćwiczeń wojskowych w 11 i 12 roku służby. Mowca apelował do posłów, aby oba przedłożenia zostały załatwione w plenum Izby jeszcze przed feryami letnimi.

Prawo publiczności.

Wiedeń (TBK.). „Wiener Zig.“ ogłasza: Minister oświaty nadał V i VI klasie niemieckiego liceum prywatnego p. Dittnerówny we Lwowie prawo publiczności na rok szkolny 1907-8 i nadał na ten sam rok prawo odbywania egzaminu dojrzałości i wydawania państwowo ważnych świadectw dojrzałości.

Bezrobocie szkół wyższych.

Berno morawskie (TBK.). Na politechnice czeskiej jeszcze wczoraj rano częściowo odbywały się wykłady, strajkujący studenci usiłowali jednakże udaremnić je, tak, iż rektor zmuszony był na razie wykłady wstrzymać. Zwołano kolegium profesorów na naradę.

Berno morawskie (TBK.). Wczoraj na czarnej tablicy w politechnice czeskiej i niemieckiej, przybito odezwę rektorów do studentów. Wśród studentów panuje spokój.

Praga (TBK.). Rektorowie czeskich i niemieckich uniwersytetów i politechnik ogłosili wczoraj odezwę do studentów, zawierającą wyniki konferencji rektorów i wzywającą studentów, aby wysłali swych delegatów, celem omówienia tej sprawy. Rektor uniwersytetu czeskiego zaprzecza ponadto wiadomości, podanej przez niektóre dzienniki, jakoby w toku obrad konferencji rektorów wyłonili się między nimi jakie różnice.

Sejm węgierski.

Budapeszt (TBK.). Sejm węgierski po ukończeniu dyskusji szczegółowej, przyjął projekt ustawy w sprawie bezpłatnej nauki. Trzecie czytanie tej ustawy odbędzie się na dzisiejszym posiedzeniu. Następnie toczyła się dyskusja nad projektem ustawy o popieraniu hodowli bydła.

Gwałty pruskie.

Gniezno. (Tel. pryw.) Izba karna skazała na 4 tygodnie więzienia odpowiedzialnego redaktora „Lecha” p. Powidzkiego za opisanie obejścia się w szkole z uczennicą Staniszewską, której mimo skończonych lat 14 nie zwolniono ze szkoły i która się powiesiła.

Wybory do sejmu pruskiego.

Berlin. (TBK.) Do godziny 6-tej wieczorem známym był wynik wyborów do sejmu pruskiego z 165 okręgów. W okręgach tych wybrano 246 posłów,

a między nimi: 70 konserwatystów, 38 wolno konserwatystów, 47 narodowych liberałów, 8 z wolnomyślniej partii ludowej, 2 z wolnomyślnego związku, 56 z centrum, 11 Polaków, 1 socjalnego demokratę, 2 Duńczyków, 2 bezpartyjnych.

Berlin. (TBK.) Godz. 11 m. 10 w nocy. Dotychczas známym jest następujący wynik wyborów z okręgów polskich. Wybrani: w okręgu pleszewsko-jarocińskokrotoszyńsko-koźmińskim: ks. prałat Jądzewski i Julian Sas Jaworski; w okręgu odolanowsko-ostrowsko-ostreszowsko-kepkińskim: dr. Ludwik Mizerski i dr. Felicyan Niegolewski; w okręgu kościańsko-śmigielsko-grodzisko-nowotomyskim: ldi Świtała i ks. Styczyński; w okręgu średzko-wrześnińsko-śremskim: dr. Henryk Szuman, Wojciech Korfanty i ks. prałat Stycheł. Nadto wybrani na Ślązku pp.: Sikorski, Raczek, ks. Kapica i Seyda.

Z Persyi.

Petersburg. (TBK.) Według doniesien z Teheranu, przywódca rewolucyi mianowali ks. Bali-es-Saltaneh kontrszachiem. Drugim pretendentem do tronu jest ks. Silli-es-Saltaneh.

Wiedeń. (TBK.) „Correspondenz Wilhelm“ donosi, że program podróży cesarza nie uległ żadnej zmianie. Cesarz wyjedzie w ostatnich dniach czerwca do Ischlu, gdzie zabawi do 8 września. Dnia 10 września weźmie udział w nabożeństwie żałobnym za duszę śp. cesarzowej Elżbiety, a w połowie września uda się na manewry do południowych Węgier.

Wiedeń. (TBK.) Kedyw egipski wyjechał stąd wczoraj przed południem do Paryża.

Praga. (TBK.) Zmarł tu profesor matematyki na politechnice czeskiej Karol Pelz.

Przemysłów (Prenzlau w Brandenburgii). (TBK.) Zmarł tu poseł do parlamentu niemieckiego, senior parlamentu ze starszeństwa Winterfeld-Menkin.

Próby wywołania strajku na Wszechnicy Jagiellońskiej

Kraków, 15 czerwca.

Známym już jest wynik obrad piątkowego wiecu ogólnie akademickiego, który odrzucił propagowany przez socyalistów, syonistów i pokrewne żywioty strajk uniwersytecki, — jak również przebieg sprawy przez dzień sobotni, w czasie którego amatorowie strajku nie mieli odwagi wystąpić właściwym sobie sposobem, to zn. przez użycie teroru, ograniczając się do nieszkodliwego zresztą wiecowania i spacerów pod pomnik Mickiewicza.

Z wielkiem napięciem tak wśród olbrzymiej większości młodzieży akademickiej, strajkowi przeciwnej, jak i grup za nim się oświadczających, oczekiwanym był dzień dzisiejszy, na który zapowiedziane były akty terroru socyalistycznego. Że do skutku nie przysły, lub ograniczyły się do drobnych, a przytem komicznych epizodów, to zawdzięczyć należy energicznej postawie młodzieży narodowej. Na przeważnej części wykładów (wielka ich liczba odbyła się zupełnie spokojnie) „strajk“ zaznaczył się w ten sposób, że zjawiała się zwyczajna, a czasem wzmozona liczba słuchaczy, gotowych do odparcia ataków na swobodę słowa, wchodziła następnie odosobniona „deputacja“ strajkujących, proponując profesorowi zaprzestanie wykładów w imię wolności nauki: zwykle w imię tej wolności otrzymywała niezbyt zaszczytną propozycję opuszczenia sali, oświadczenie profesora przyjmowano oklaskami, i wykład biegł normalnym torem.

Na niektórych tylko wykładach na wydziale lekarskim, z którego słuchaczy składa się gros strajkujących, przywitali oni wykład hałasem i gwizdaniem, co pozostało zawsze bez skutku, gdyż spotkało się z energicznym protestem chcących słuchać wykładu, a nadto dzięki energicznemu stanowisku profesorów, z których szczególnie zachowanie się prof. Marchlewskiego, Rosnera, Kostaneckiego, Bochenka i innych wypada podkreślić. Wykład prof. Manerskiego próbowali obrońcy wolności nauki uniemożliwić zniszczeniem przygotowanych preparatów, co dowodzi, że na młodzież postępową składają się żywioty, stojące na poziomie ukraińskiej kultury.

Po za tem strajkujący wiecują wytrwale, kłócąc się wzajemnie i obwiniając o niepowodzenie. Ostatecznie postanowiono chwycić się ostrzejszych środków celem przeprowadzenia strajku.

Jaki nastroj panował na tym wiecu, dowodzi fakt, że uchwalono poprosić senat o kuratora w tym celu, aby, jak uzasadniał syonista ak. Bienenzucht, w jego obecności już nie kłócić się, tylko wygłaszać rewolucyjne mowy, które przestraszą Senat i skłonią go do zamknięcia Uniwersytetu! (Co za genialnie chytry plan, przypominający złośliwy dowcip „Naprzodu“: „Mojsze, skajaj po bombę“.)

Pominąwszy wesołe epizody, w każdym razie atmosfera jest gorąca, do zaburzeń poważniejszych przyść może, które jednak do zamknięcia Wszechnicy doprowadzić nie powinny. W tym kierunku wypowiada się młodzież narodowa, zbierając setki podpisów pod adres do Senatu, który na odbytem dziś posiedzeniu zignorował żądania strajkujących i o zamknięciu wykładów nie myśli.

W ostatniej chwili rektor Uniwersytetu ks. Gabriel wydał do młodzieży odezwę, wzywającą do nieprze-

szkadzania wykładom, powołując się na oświadczenie Senatu w sprawie Wahrunda z 24 marca br.

Dodaje wreszcie, że wiadomość, podana przez „Nową Reformę“ w dzisiejszym numerze, jakoby prof. Rosner przerwał wykład, jest mylną.

Kraków. (Tel. pryw.) Strajkujący studenci odbyli wczoraj wieczorem wiec, na którym uchwalili, wyczekując wyniku konferencji studentów, strajkujących na uniwersytecie w Wiedniu i Innsbruku, na razie wytrwać w strajku do piątku, tymczasem bez stosowania ostrych środków.

Echa letnie.

Rymanów-Zdrój.

W czasie do 10 czerwca przybyło do Rymanowa osob 436. Frekwencja gości zapowiada się bardzo dobrze.

Lubień.

W tym roku odstąpiono od zasady otwierania zakładu 20 maja i otwarto go już 1 maja. Zdawałoby się, że na nasze stosunki klimatyczne jest to zawczesne otwarcie, tembardziej, że maj w tym roku od początku był niezachęcający. Mimo niepogody jednak zaraz od pierwszego dnia zjechało kilku kuracuszki i z każdym dniem przybywają nowi, tak, że dziś już cały aparat w ruchu, a Lubień już się zaroił kuracuszkami. Jest to w każdym razie objaw bardzo dla Lubienia pochlebny, gdyż świadczy tylko o dobrych urządzeniach; mając ogrzane łazienki i opalone mieszkania, nie zważają kuracuszki na słońce i odbywają kurację w porze dla każdego najodpowiedniejszej.

W tym roku poczyniono w Lubieniu znów bardzo liczne ulepszenia, bo pominiawszy zupełne odnowienie wszystkiego, sporządzono nowy wodociąg w łazienkach i rozpoczęto kanalizację, którą w części już przeprowadzono. Lubień dziś już nawet wybredniejszych pod względem wygód i komfortu gości zadowolić może.

Z sali sądowej.

Banda włamywaczy.

Dalsze zeznania Wasińskiego.

Zeznania Wasińskiego, herszta tej olbrzymiej bandy włamywaczy, która szerzyła postrach w całym kraju, trwały od g. 12 w południe do g. 8 w. z małą przerwą obiadową i jeszcze nie zostały ukończone. Z odpowiedzi jego wynika, że Wasiński-Sniegucki dokładnie przestudował akt oskarżenia, dobrze poznał „słabe strony“ zeznań swych współników i na podstawie aktu oskarżenia wypracował sobie sposób obrony, godny niejednego z młodszych obrońców z fachu.

Sądząc, że może uda się kogoś uratować, zmniejszą winę kolegów lub ich całkiem uniewinnia, biorąc na siebie całą odpowiedzialność. Szczególną jego opieką cieszą się Uścińscy, Tittlowie, Walochowie, Adamski i Gottwald. Za to nieubłaganym jest dla tych, którzy w śledztwie mieli za długi język, nie umieli się wykręcać i przez to przyczynili się do wykrycia wszystkich sprawek szajki.

Role obrońcy gra świetnie i mimo zmęczenia, jakie małuje się na jego twarzy, chociaż z wysiłkiem owładną swą pamięcią, nie daje się zbić z tropu, nie da się schwytać na żadnej sprzeczności, jakkolwiek te nieraz biją w oczy. W miarę potrzeby zeznania swe, poczynione w śledztwie, cofa, a tłumaczy je zdenerwowaniem.

Na drogę kradzieży pchnęła go chęć zdobycia wystawnego utrzymania dla żony, a na to dochody jego jako „agenta handlowego“ nie pozwalały.

Kiedy Wasiński przemyślał, w którą rzucić się stronę, spadł mu jak z nieba Michalski, brązownik, zatrudniony u Uścińskiego. Ten Michalski, znajdując się również w krytycznym położeniu, zaproponował Wasińskiemu spółkę, przyczem chwalił się, że jest niezłym mechanikiem, zna się na różnych narzędziach i jako „fachowiec“ mógłby oddać Wasińskiemu dobre usługi.

Zachęcony przez Michalskiego, Wasiński dał mu pieniądze na świdy. Mieli zrobić pierwszą wyprawę na sklep jubilerski Borucha Feuersteina w Kołomyi. Jednakowoż wkrótce Michalski odstąpił od spółki, więc Wasiński zabrał ze sobą Knoblocha.

R. dr. Berson: Panie Sniegucki, opowiedz pan o tej wyprawie głośno, ażeby panowie przysięgli słyszeli.

Osk.: Panowie mają opis w akcie oskarżenia. (Wesołość.)

R. dr. Berson: No tak, ale panowie przysięgli chcieliby wiedzieć, jak to panowie „wywracali katarynkę na pysk“ (wywracali kasę ogniotrwałą tylną ścianą do góry). Czy pan używał wtedy ceraty do zasłaniania okien?

Osk.: Nie byłem jeszcze wówczas tak doświadczony, tego sposobu później używałem.

Przew.: A komu sprzedał pan skradzione tam kosztowności?

Osk.: Moritzowi Robschützowi we Lwowie za 3.000 kor.

Przew.: To nie Tittlowi? Jakim więc sposobem kosztowności te znalazły się u Tittla?

Osk.: Nie wiem.

Występ w Stanisławowie

W dalszym ciągu opowiada oskarżony o nieudalym zamachu na kantor wymiany p. Szymona Kornbliha w dniu 8 lutego 1906 r. w Stanisławowie. W wyprawie tej brali współudział, wedle zeznań Wasińskiego, Kos, Litwin i jakiś tajemniczy Lewandowski. Akcją całą miał kierować ten Lewandowski, chociaż ze śledztwa wynika, że Kos i Lewandowski to jedna osoba, a Gottwald brał bardzo czynny udział w wyprawie.

Tymczasem według zeznań Wasińskiego Gottwald znalazł się tam tylko przypadkiem. Oto przyłączył się do nich w drodze „tak dla towarzystwa“, a że był pijany, koledzy położyli go w piwnicy, znajdującej się tuż właśnie pod kantorem p. Kornbliha.

Przew.: A czy to dobrze brać pijanego na taką wyprawę?

Osk.: W piwnicy była słoma, więc sądziliśmy, że Gottwald będzie mógł przespać się i przyjść do siebie.

Do kradzieży w Tow. ruskich księży we Lwowie namówił go Bazyli Kuziow (w akcie oskarżenia figuruje on jako najklasycniejszy świadek). Ten Kuziow zbadał całą sytuację, rozkład mieszkania i miał brać, jak twierdzi Wasiński, udział w kradzieży, a pomagali im Michalski i Knobloch.

Przew.: Dlaczego pan w śledztwie nic nie wspomniał o Kuziowie?

Osk.: Byłem roztrągniony.

W Zborze izraelickim.

Do usiłowanego włamania się do kasy Zboru izraelickiego we Lwowie, Wasiński również przyznaje się, miesza do niej jednakże także Kuziowa, który miał przynieść mu ułożony już plan, mówiąc, że w kasie jest kilkadziesiąt tysięcy. W wyprawie brali jeszcze udział Schwetlich i Michalski. Zamach ten, jak wiadomo, nie udał się. Za to świetnie udał się potów

w branie Andriolego.

Na wyprawę tę udał się Wasiński ze Schwetlichem i Michalskim. Złodzieje mieli zamiar obrabować skład jubilerski Berty Sassowej a drogę, jak zwykle, obrali przez piwnicę. Niestety, natrafili na silne sklepienie, któremu nie mogli dać rady. Wobec tego włamali się do sąsiedniego sklepu korzennego Rubinfelda, a stąd dopiero po wybiciu dziury w ścianie, do składu jubilerskiego.

Przew.: Czy znaleźcie rozkład tego składu?

Osk.: Nie.

Przew.: A jakże pan to wytłumaczy? Sassowa zeznała, że cała ta ściana, którą przebiliście, była zastawiona, a tylko to miejsce, gdzie wybiliście otwór, było wolne. Czy wiedzieliście o tem miejscu?

Osk.: To był przypadek.

Przew.: Ale pan coś źle wyszedł na tym interesie, bo „Anglik“ (Hüttner), odnosząc łup do Adamskiego, ściągnął część kosztowności. Prawda to?

Osk.: Hüttner nie brał udziału w kradzieży, bo go wtedy jeszcze nie znałem.

Przew.: Pan wówczas mieszkał u Uścińskich, czy oni wiedzieli co o tej wyprawie?

Osk.: Nie.

Przew.: A dlaczego pan w śledztwie nic nie mówił o tem, że Schwetlich brał udział w kradzieży u Sassowej?

Osk.: Bo chcę teraz mówić „szczerą“ prawdę. Kosztowności te również Wasiński sprzedał Robschützowi, tymczasem dziwnym zbiegiem okoliczności znaleziono je u Tittla.

Tej samej nocy okradziono trafikę Wawrowa, znajdującą się tuż obok bramy Andriolego. Do tej jednak kradzieży Wasiński nie przyznaje się.

Przew.: Czy to możliwe, aby jednej nocy pracowały obok siebie dwa przedsiębiorstwa?

Osk.: Dlaczego nie. Zresztą to była „mała“ kradzież.

Co do kradzieży u dyrektora ruskiego teatru Stadnika, to o niej Wasiński nic nie wiedział. Sądzi, że popełnił ją Kuziow, który „politycznie“ zasięgnął informacji od Kostura. Wprawdzie na szyi Wasińskiej znaleziono kołnierz barankowy p. Stadnikowej, no ale kołnierz ten „kupił“ Wasiński od Schwetlicha za 24 kor., nie wiedząc, że on pochodzi z kradzieży.

Przew.: Pańska żona tak zwykle elegancko ubierała się i chciała nosić stary kołnierz?

Osk.: Podobał się jej, więc kupiłem go.

W dalszym ciągu przyznał się Wasiński do kradzieży w „Tempelsverein“ w Wiedniu, którą popełnił ze Schwarzerem. Adamski „odwioził“ mu tylko na miejsce narzędzia, ale o kradzieży „nic nie wiedział“.

Po nieudanej wyprawie w Rzeszowie, gdzie usiłowali włamać się do sklepu zegarmistrza Schiffa, nie wiedząc o tem, że on ma zwyczaj sypiać w sklepie, urządził Wasiński zamach na

Bank kredytowy w Przemyślu

i to była jego ostatnia szczęśliwa wyprawa, która mu przyniosła 11.445 kor. W kradzieży tej, jak twierdzi Wasiński, pomagał mu Knobloch, a plan podał Kuziow, który wprasał się nawet do współudziału. Wasiński nie wziął go jednak, bo K. nie ma jednej ręki, więc niewiejeby pomógł.

Od tej kradzieży zaczęło się Snieguckiemu niepowodzić a niedługo wpadł w ręce sprawiedliwości.

Tak nie udała się mu kradzież w Gracu, gdzie wraz ze Schwarzerem skradł tylko papiery wartościowe na 750 kor., do czego W. nie przyznaje się, a już całkiem nie powiodła się planowana na szeroką skalę kradzież w Pradze.

Na tem o godz. 1:45 odroczone rozprawę do godz. 4:30 pop.

Rozprawa popołudniowa.

Wasiński damskim fryzyerem.

Na popołudniowej rozprawie przystąpiono do omówienia sprawy usiłowanej kradzieży w Pradze i zabójstwa dozorczy Kautsky'ego.

Sniegucki po obłowieniu się kradzieżą w Przemyślu, zepsuty powodzeniem, udał się do Pragi „na grubszy potów“, tymczasem przywiózł sobie zgubę.

Na pytanie przewodniczącego, po co jeździł do Pragi, oświadczył Sniegucki, że chciał tam założyć „damską fryzjernię“. (Wesołość.) Namówił go do tego interesu „kuzyn“ jego Piasecki, „perukarz w Paryżu“, który miał z Wasińskim zawiązać spółkę. Wobec tego, że „kuzyn“ w ostatniej chwili odstąpił od tego zamiaru, Wasiński zamieszkał w Pradze na stałe, gdzie zameldował się jako Edmund Elsnerowicz.

Przew.: Dlaczego znów Elsnerowicz?

Sniegucki: Bo zobaczyłem tam dwóch tajnych rosyjskich agentów, którzy widocznie mnie śledzili.

Nie mogąc siedzieć beczynnie, postanowił włamać się do urzędu pocztowego a do pomocy zaważwał do siebie Knoblocha. Ten jednakże postąpił z nim zupełnie nie po koleżeńsku, bo skradł mu 70 kor. i pierścionek z brylantem wartości 120 kor., który W. „kupił“ żonie w prezencie. (Ukradł u Sassowej.)

Wtedy W. wysłał telegram do Uścińskiego z wezwaniem, aby przysłał mu „Teofila“ (Schwetlicha), na podróż zaś miał dać pieniądze „Leopold“ (Tittel). Później kazał sobie przysłać jeszcze „Anglika“ (Hüttnera). Tu znów po „rycersku“ usiłuje salwować Uścińskiego i Tittla, twierdząc, że ani Uściński, ani też Tittel nie znali celu podróży Adamskiego i Hüttnera i nie byli z nim w porozumieniu, mimo, że wysłali do niego telegram tej treści: „Żądanie spełnione, Adamski i Anglik wyjechali“.

Sniegucki oczekiwał ich na dworcu w poczekalni III kl. w dniu 22 grudnia ub. r. Wasiński, nie chcąc, aby na niego spadł bodaj cień „kapusia“, mimo udowodnienia winy Adamskiego i Hüttnera, bierze ich znów w obronę, twierdząc, że i ci dwaj nie wiedzieli prawdziwego celu podróży do Pragi, bo Hüttner był zamówiony na agenta fabryki kapeluszy, Adamski znów miał przywieźć maszynę do fabrykacji kapeluszy. Tymczasem pokazało się, że ta maszyna do kapeluszy jest przyrząd, służący do połączenia zwyczajnego świda z baterią elektryczną. Przyrząd ten bardzo misterny, angielskiego wyrobu, da się zastosować wszędzie, gdzie tylko są jakieś przewody elektryczne. Nie było jednak danem Snieguckiemu spróbować jego praktyczności.

Gdzie Wasiński chowa narzędzia?

Wybierając się z Adamskim i Hüttnerem na włamanie się do poczty, wzięli ze sobą kilka sztuk narzędzi, aby ich jednak kto nie złapał, ukryli przyrządy te w „pierwszej lepszej piwnicy“. Pech widać chciał, że nad tą piwnicą znajdowały się dwa wspaniałe sklepy, jeden korzenny a drugi jubilerski, gdzie złodzieje byliby się suto obłowili. Prokurator dopatrzył się w tym „nie-winnym“ schowku usiłowanej kradzieży, do czego W. wcale nie poczuwa się.

Zabójstwo Kautsky'ego.

Kiedy Adamski z Wasińskim weszli do wspomnianej piwnicy, zobaczył ich dozora Krejczy i nie mając nic lepszego do roboty, narobił krzyku, a co więcej, zaczął ich ścigać. Gdy Wasiński biegł w stronę placu Waclawa, zabiegł mu ktoś drogę, a on nie namyślając się, dobył z kieszeni browninga, chcąc nim uderzyć napastnika i uwolnić się z rąk jego. Tymczasem rewolwer wypalił. Co się dalej stało, nie wie. Dopiero z gazet dowiedział się, że zabił Kautsky'ego.

Wasiński w Samborze.

Po tym wypadku, kiedy Adamskiego schwytano, W. wrócił do domu, gdzie już zastał Hüttnera. Widząc, że w Pradze niema co dłużej robić, spakował szybko manatki i powiedziawszy żonie, że widział „rosyjskiego szpiega“, uciekł z nią i Hüttnerem do Sambora do Walochów. Walochę poznał we Lwowie w jednej z restauracji blisko policyi. Walocha nie pomagał mu w ucieczce, ale jakiś „przyjaciel“ Schwarzera. Z Sambora pojechał do Lwowa i tu wpadł w ręce policyi.

Oto zbrodnie Wasińskiego w świetle jego własnych zeznań. Brany w ogień krzyżowych pytań przez prokuratora, nie zmienił roli, budząc podziw wśród obrońców.

Najciekawszem z tych zeznań będzie może to, że Wasiński podczas rozprawy przeciwko Kosowi, Litwinowi i Gottwaldowi znajdował się wśród publiczności, w chwili, gdy policya wyteęzała wszystkie siły, aby schwycić tego niebezpiecznego ptaszka. I może nieraz podczas rozprawy wzrok oskarżonych spotkał się ze wzrokiem Wasińskiego, a jednak nie zdradzili go i stąd widać pochodzi ta ochrona Gottwalda, ta „rycerskość“ Wasińskiego.

O godz. 8:15 odroczone rozprawę do dziś godz. 8:30 rano.

NA MARGINESIE.

DWIE MIARKI.

Posłałem dziewczynę do pewnej apteki, aby mi przyniosła za 10 groszy „Płynu Burowa“. Powraca za chwilę i mówi, że mniej, jak za 20 groszy nie sprzedają.

— Iaz, moje dziecko, raz jeszcze — odzywam się do niej — powiedz, że to dla biedaka i prosz bardzo pokornie, aby ci koniecznie za 10 groszy sprzedali.

Powróciła bez skutku. Nie i nie! Za mniej, jak 20 groszy nie sprzedaje się w aptece.

To mię oburzyło. Siadłem i napisałem kartkę tej treści:

„Jeżeli natychmiast nie dostanę „Płynu Burowa”, o który przed chwilą tak pokornie prosiłem, za 10 groszy — uzalę się w dziennikach i wniosę jutro skargę na panów do namiestnictwa”.

Dziewczyzna powraca.

— Cóż? masz? dali ci?

— Dali, proszę pana, i kazali w dodatku przeprosić, bo nie wiedzieli, że to dla pana...

(aż.) =

Wiadomości bieżące.

Obserwacje meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 16 czerwca b. r.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciepłota w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. i pp)	Temperatura węża	Temperatura słońca
7 rano	739.00	18.8	NE 2	4.5	26.0	15.2
2 popoł.	739.00	23.0	E 2			
9 wiecz.	738.30	19.8	E 2			

Uwaga: Pogoda przy zmiennym zachmurzeniu.

Prognoza na dziś: Zmienne zachmurzenie, lokalne burze.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicji wschodniej:

Miejscami pochmurno, mierne wiatry, ciepło, niejednostajnie.

W Galicji zachodniej:

Pogoda piękna, mierne wiatry, ciepło, skłonność do burzy, niejednostajnie.

Komitet budowy pomnika Maryi Bartusówny.

Na odezwę, rozeslaną z początkiem bm. do szanownych Gron nauczycielskich szkół lud. i Seminarjów we Lwowie, otrzymał dotychczas następujące ofiary: Grono nauczycielskie szkoły męskiej im. króla Jana Sobieskiego 5.70 kr., Grono naucz. szkoły męzk. im. Staszycza 4.40 kr. Z zebrania komitetu jubileuszowego im. Fryderyki Grotowej 6 kr. Od p. W. Tarnawskiej w Przemysłu za pocztówki 4 kr. Od p. R. Witkowskiej za pocztówki 3 kor.

Komitet gorąco poleca dalszemu uwzględnieniu Szan. Gron nauczycielskich prośbę, przedstawioną w odezwach, aby najdrobniejszym zbiorowym groszem raczyły dopomóc, za wzorem Krakowa, w splatach za pomnik wzniesiony, dla pewności publicznego grosza.

Komitet żywi nadzieją, iż św. Rada miasta raczy udzielić zasiłku, celem zakończenia tego smutnego obowiązku dla uczczenia sp. znakomitej poetki-lwówianki.

Sprawy oświatowe. Termin walnego zgromadzenia T. S. L. będzie przesunięty na 6, 7, 8 września b. r. Powodem zmiany terminu są formalności prawne, dotyczące legalizacji i zatwierdzenia przez ministerstwo spraw wewnętrznych nowego statutu, uchwalonego na zjeździe lutowym. Prawdopodobnie i miejsce walnego zgromadzenia ulegnie zmianie; wybór przypadnie, jak się zdaje, nie na Tarnów, ale na Jarosław.

Staraniem Zarządu głównego T. S. L. wyjdą we wrześniu dwa kalendarze: typu miejskiego i wiejskiego. W obu kalendarzach położony będzie szczególny nacisk na stronę praktyczną; unikając przeładowania kalendarza balastem literackim, dążyć zamierza redakcja do rozwinięcia przedewszystkiem strony informacyjnej. Z kalendarza T. S. L. Zarząd główny chce uczynić niezbędną w rękach każdego obywatela treściwą podręczną encyklopedję codziennego życia.

Znaczenie kalendarza wzrośnie, o ile on potrafi dostać się między lud i stać mu się niezbędnym, jak się stały słynne ogulupiające duszę chłopa polskiego i sączące wstrętny jad serwilizmu i lojalizmu kalendarze Steinbrennerowskie. Może w tym roku, gdzie poza znakomitymi kalendarzami Wojnara, wyjdą obszerny i dotykający najważniejszych potrzeb i zagadnień ludowych kalendarz „Ojczyzny” i kalendarz wiejski T. S. L. — może w tym roku uda się nam wreszcie wypełnić niemieckie wydawnictwa.

Doroczny zwyczajny zjazd delegatów okręgu lwowskiego Tow. Szkół Ludowej odbędzie się we Lwowie, w niedzielę 21 b. m. z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie; 2) sprawozdanie z działalności biura; 3) zatwierdzenie rachunków za r. 1907 i udzielenie absolutorium; 4) wybór zarządu na rok bieżący; 5) wnioski w sprawach oświatowych okręgu lwowskiego. Obrady rozpoczynają się o godz. 10 z rana w sali Izby handlowej i przemysłowej (pl. Halicki 10).

Staraniem akademickiego i technicznego Koła T. S. L. ruszyła wczoraj wieczorem wycieczka włościańska, która zwiedzi Kraków, Albigowę i Kalwaryę Zebrzydowską. Uczestniczy w niej około kilkudziesięciu włościan z powiatów lwowskiego, gróddeckiego, bóbreckiego i żółkiewskiego.

÷ Egzamin dojrzałości w gimnazjum I z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie odbył się w dn. 5-6 i 9-10 czerwca b. r. pod przewodnictwem rady szkolnego Józefa Skupniewicza, dyrektora kołomyjskiego gimnazjum z polskim język. wykład. Do egzaminu przystąpiło 27 uczniów publicznych i 2 eksternistów.

Świadectwo dojrzałości otrzymali: Arnold Leopold, Barysz Bohdan, Bickel Leizer, Brender Maks, Brickner Kalman, Dudykiewicz Jarosław, Halstuch Karol (z odzn.), Hessel Mojżesz, Holder Izrael, Kiedyk Michał, Kisielewski Konstanty, Korwacki Roman, Lillienfeld Iro, Łabęń-

ski Grzegorz, Mandyczewski Włodzimierz, Michałowski

Teodor, Nowy Stanisław, Olkiszewski Julian, Otwinowski Kazimierz, Peitzer Izak (z odzn.), Pindelski Mar-

celi, Rettinger Mieczysław (z odzn.), Silberbach Ignacy,

Sperling Peisech, Weichert Mechil, Zbinłej Porfiry, Zei-

sler Abraham, Król Jan (ekstern.); 1 eksternistę repro-

bowano na pół roku.

Egzamin dojrzałości w gimnazjum w Jarosławiu odbył się w dniach od 9 do 12 czerwca br. pod przewodnictwem p. Stanisława Rzepińskiego, dyrektora gimnazjum w Nowym Sączu.

Zgłosiło się 30 uczniów publicznych i 1 eksternista. Egzamin dojrzałości złożyli: Adamczak Tomasz, Bajorek Kazimierz, Bałucinski Emil, Piotr (z odzn.), Ciećkiewicz Adam, Teofil (z odzn.), Ciepły Andrzej, Fast Hirsch, Fecko Maryan, Kot Stanisław, Krzywonos Jan (z odzn.), Kudła Józef, Ledwoś Antoni, Lifschitz Maksymilian, Lorens Antoni, Margulies Dawid, Michalski Benedykt, Milanycz Bazyl, Montag Mojżesz, Pawlin Adam, Potasch Schye Hirsch, Reif Bolesław, Rzepecki Adam, Sandig Hirsch, Sasorski Stanisław, Segall Roman, Sendzik Jan, Słupek Tomasz (z odzn.), Wikiera Eugeniusz, Zawada Filip, Zmora Izidor (z odzn.), Żmudzinski Julian, Wach Paweł (ekst.).

→ **Bojkot wyrobów pruskich.** Firma, Alfred Dzikiowski zawiadamia nas, że wyrugowała już z handlu swego wszelkie wyroby pruskie i złożyła generalne zastępstwo fabryki broni „I. P. Sauer et Sohn. Berlin-Sühl”, zastępując je wyrobami fabryk francuskich w Liège.

→ **30-lecie pracy p. Fryderyki Grotowej.** W mieście naszym odbyło się onegdaj piękna uroczystość — jubileusz 30-letniej pracy p. Fryderyki Grotowej, zasłużonej kierowniczkii pierwszej w kraju szkółki froeblovskiej.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem o godz. 10 w kościele archikatedralnym, gdzie zgromadziła się dziatwa ze szkółek pp. d'Endel i Hamerskiej, szkółki istniejącej przy seminarjum nauczycielskim i ochronki kolejowej, tudzież liczny zastęp byłych wychowanków p. Grotowej i przyjaciół. W czasie mszy św. śpiewał chór uczeń szkoły im. ces. Elżbiety i dziatwa ze zgromadzonych sakótek, która następnie utworzyła szpaler i opuszczając kościół po nabożeństwie jubilatkę obsypała kwiatami.

Z kościoła udała się jubilatka do „Związku nauczycielek”, gdzie powitały ją dźwięki kantaty. Nastąpiły produkcje dziatwy ogródków froeblovskich, poczem przemawiali reprezentanci poszczególnych grup, składając hołd jubilatce. Imieniem grona koleżanek przemówiła p. Georgerowa, imieniem uczeń p. Hamerska, imieniem b. wychowanków prof. Pini, imieniem rodziców p. Dekańska, imieniem Sodalicy maryjańskiej nauczycielek p. Longchamps, a wreszcie pp. Machczyńska i Zubczewski.

Na przemówienie odpowiedziała wzruszona jubilatka w prostych, wzruszających słowach. Na zakończenie odczytano nadeszłe liczenie na uroczystość telegramy.

Po zebraniu udała się p. Grotowa do Rady szkolnej krajowej, gdzie wiceprezydent dr. Dembowski wręczył jej złoty krzyż zasługi.

→ **Zawody.** W czwartek, d. 18 bm., o g. 4 popoł. odbędą się w Stryju, w parku dr. Jordana, zawody w piłce nożnej z drużyną gimnazjum samborskiego — „Korona”.

→ **Przypadkowe postrzelenie.** Michał Popielec, fortepianista z kapeli damskiej, powracając nad ranem w towarzystwie muzykantek do domu, znalazł w ulicy Żółkiewskiej mały pistolet, a sądząc, iż nie jest nabity, począł go oglądać po powrocie do domu. Nagle padł strzał i kula ugodziła w rękę ośmnoletnią muzykantkę, Klarę Katz.

Katżównie wyjęto kulę z ręki w klinice chirurgicznej, dokąd się sama udała. Popielca oskarżyła policja o niebezpieczne obchodzenie się z bronią.

— Znalezione. W ul. Kopernika srebrną dewizkę od zegarka z medalionem, zawierającym dwie fotografie. — W ul. Hausnera złoty cwikier. — W ul. Karola Ludwika część bransoletki srebrnej ozłacanej z niebieskim kamyczkiem. — W dorożce nr. 356 rakieta do tenisa w futerale i welonik damski. — Żołnierz policyjny znalazł czarny męski pugilares, zawierający łańcuszek do zegarka, 30 halerzy i rachunek. — Na pl. Akademickim pugilares, zawierający kartkę zastawniczą nr. 95.039. — W ul. Łyczakowskiej katechizm katolicki. — W ul. Zygmuntońskiej książeczka angielska. — W ul. Piekarskiej fotografię męską z atelier p. Lissy. — W ul. Hetmańskiej klucz od bramy.

— **Kronika policyjna.** Na pl. Katedralnym przytrzymał policjant notowanego złodzieja Jessera Feuersteina, uciekającego z Rynku, gdzie skradł p. Helenie Skulskiej pugilares, zawierający 6 koron z torebki ręcznej Pugilares odebrano. — Za napad i pobicie miejskiego strażnika akcyzowego będącego w służbie Stanisława Twardowskiego, aresztowano czeladnika slusarskiego Simona Blasenheima. — Za kradzież zegarka z otwartego mieszkania Stanisławy Duniec, oddano do aresztów Wasyla Cikało, którego poszkodowana przytrzymała na pl. Solarni, gdzie mu zegarek odebrano. — Józef Jarosz, posługacz publiczny, zgubił, a prawdopodobnie mu skradziono z kieszeni książeczkę wkładkową Gal. Kasy Oszczędności nr. 61.548, opiewającą na 200 koron.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 16 czerwca. (Tel. wł.) Spirytus. W towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 62— do 62.40. Tendencja: spok.

Depesze z targu piętznego.

Wiedeń, dnia 16 czerwca. Kursy giełdy wiedeńskiej (Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt. i obli-

p. z r. 1880 3 proc. 292.50, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 262.—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 k. 4 m. zł. proc. 257.75, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 240.25, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. pr. 4 103.60, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20.50, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 492.—, Clary zł. 40 m. k. 148.—, Pożyczka m. Insbrodu 20 zł. 108.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 113.—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 63.—, Ofen 40 zł. —, Paissy 40 zł. m. konw. 190.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 51.—, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 26.50, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 67.50, Salma 40 zł. m. k. 235.—, Pożyczka salcburska po 20 zł. 112.—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 500 fr. 185.75, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 497.—.

Berlin, dnia 16 czerwca. Banknoty austriackie 85.—.

Spirytus —.

Paryż, dnia 16 czerwca. Trzy procentowa renta 94.52. mąka 28.45.

Prankfurt, d. 16 czerwca. Austr. kred. 195.30, Koleje państwowe 147.90 Disconto 171.20, Laura —, Alpy —.

Usposobienie:

Wiedeń, 17 czerwca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 628.75, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 745.—, Akcje Anglo banku 295.—, Akcje Unionbanku 538.50, Akcje Landerbanku —, Akcje Bankvereinu 520.25, Akcje Boden credit 1055.—, Akcje gal. Banku hipot. —, Akcje kolei państwowych 691.50, Akcje kolei południowej 127.75, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 441.—, Akcje kolei półn. 5300.—, Akcje kolei czern. 564.—, Akcje Alpy 651.—, Akcje Rima Muranyi 553.75, Akcje Prag. Tow. zel. 2645.—, Akcje Fabryki broni 530.—, Akcje tur. tyton. 431.50, Akcje gal. karp. Tow. naft. 561.—, Obligacje węgier. Indemu 93.10 Renta majowa 97.25, Austr. Renta koronowa 97.40 Węg. Renta koronowa 93.20, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 94.20, 4 proc. listy Banku hip. 94.25, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100.05, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110.50, 4 proc. listy Banku kraj. 94.75 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100.30, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propiacyjne 97.80, 4 pro. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 96.25, 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 94.15, Losy tureckie 186.50, Mark. 117.67, Ruble 251.75, Kredyty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje, —, ros. 5 proc. pożyczka 1906 96.20.

Usposobienie osłabione z powodu niskich notowań zagranicznych, tylko akcje kolei państw. bardziej poszukiwane, kredyty stabilne.

Wiedeń. (Tel. wł.) Większa wyprzedz akcy kredytowych spowodowała osłabienie tego kierującego papieru bankowego, który spadł około 4 koron; to wywarło nacisk na ogólną tendencję, tak, iż targ tutejszy, pomimo polepszenia, meldowanego z Berlina, gdzie zaprzeczono niepokojącym pogłoskom politycznym, pozostał przy słabym usposobieniu.

Berlin, dn. 17 czerwca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 195.40, Staatsbahn 147.90 Disconto Comandit 171.10, Berlin. Tow. handl. 158.90 Laura 200.50, Bohumery 207.60, Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za got. 214.—, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna 135.—, Losy tureckie 147.— Renta włoska —, Harpener kopalnia węgla 195.—, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje —, Lombardy 25.—, Kolej Henry 117.90 Niemiecki bank narodowy 113.10 Kanada Preferred 156.10, Akcje żegluga hamburskie 101.70, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark” 289.50 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 —, 3 1/2 proc. renta rosyjska 76.40 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 83.50, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 95.25 Rheinische Stahlwerke 167.50, Gelsenkirchen 185.10.

Berlin, 17 czerwca. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje, kredyty 195.40, Staatsbahn 147.90, Lombardy 25.—, Disconto Comandit 171.10, Ruble 214.—.

Tendencja: chętna.

Frankfurt, d. 17 czerwca. Wczorajsza giełda wiedeńska: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 99.15, Austr. renta złota 99.05, Austr. akcje kredytowe 196.10, Staatsbahn 148.—, Lombardy 25.20 4-proc. austr. renta koronowa 97.05.

Tendencja: spokojna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 16 czerwca. Pszenica na kwiecień 1908 r. od — do —, Pszenica na maj od — do —, Pszenica na październik od 11.44 do 11.45. Żyto na maj od — do —, Żyto na październ. 1908 r. od 9.45 do 9.46, Owies na maj 1908 roku od — do —, Owies na październ. od 8.27 do 8.28, Owies na kwiecień 1909 — do —, kukurudza na sierp. od — do —, kukurudza na lipiec od 6.79 do 6.80 Rzepak na maj, 1908 0— do 0—, Rzepak na sierpień od 17.40 do 17.50. Pogoda: ciepło.

Targ nierogacznny.

Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów Wiedeń St. Mary.

Wiedeń, 16 czerwca.

Na targ nierogaczny przywieziono ogółem 15.860 sztuk świń, między temi 7855 galicyjskich. Ceny za tuczne świny węgierskie 116 do 118 h., za galicyjskie młode świny 86 do 116 h. wyjątkowo — za kilogr. żywej wagi.

NAKŁADEM TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO

— wyszły i są do nabycia w księgarniach — następujące prace

Zygmunta Wasilewskiego.

Listy dziennikarza w sprawach kultury narodowej str. VIII i 250. Cena kor. 3.50.

Od romantyków do Kasprowicza. Studya i szkice literackie. S.r. 475. Kor. 5.50.

Śladami Mickiewicza. Szkice i przyczynki do dziejów romantyzmu. Str. III i 300. Kor. 3.60.

Nowy Konrad. Rozbiór Wyzwolenia Wyspiańskiego. Str. 73. Kor. 1.20.

Warszawa współczesna w dwunastu obrazach. Str. 160 Kor. 1.50.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką.

Papier z fabryki Tow. akc. Braci Fialkowskich w Białej i Czańcu.

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziemiński.

Z drukarni „Słowa Polskie” we Lwowie, pod zarządkiem Józefa Ziemińskiego.